

40 kasztanów – Violetta Villas

Rosną w lesie olcha, buk i klon,
Sosen parasolki drżą,
Cień brzozowy jak zielony klosz,
A tu są kasztany och!

40 kasztanów tu stoi pod rząd,
Bo proszę panów aleje tu są
Pod każdym ławeczka i nie ma dwóch zdań,
Miło tu się, proszę pań

A gdy obudzi wielkie piwonie
Radosny zgiełk słonecznych trąb,
Każdy zakocha się nieprzytomnie
Kimkolwiek bądź - jak nie wiadomo kto

40 kasztanów przytuli ze sto
Par zakochanych, co wzdychać tu chcą,
Gdy westchną porządnie, posypie się liść
Oj, mamó, ja chcę stąd iść

40 kasztanów zbudziło się tu
Z sercem przebitym strzałami na pniu
I jęcząc żałośnie, aż strzępił się liść
Postanowiły stąd iść

--

I namówiły wielkie piwonie,
Ażeby też odeszły stąd
W wiadomym celu, choć nieprzytomnie,
Jakkolwiek bądź i nie wiadomo gdzie

40 kasztanów odeszło i co?
Gdzie są aleje, aleje gdzie są?
Choć na ławeczce przysiądzie tu kto,
Oj, panie, to już nie to
Oj, panie, to już nie to



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych

